

Kalendarzowa jesień przychodzi 21 września, ale rytm zmian w przyrodzie i pracach polowych, czyni cały wrzesień miesiącem jesiennym. Na polach rozpoczynają się jesienne orki, a w lasach kwitną wrzosy, od których ten miesiąc bierze swoją nazwę. W roztoczańskich lasach, kwitnącym wrzosom towarzyszy jesienny wysyp grzybów. Wśród grzybów króluje specjalnej odmiany borowik, nazywany w moich stronach wrzosowcem, a to, dlatego, że lubi towarzystwo kwitnących wrzosów. Były to najpiękniejsze grzyby, jakie zbierałem w Puszczy Solskiej. Zachwycały pełnym kształtem i jędrnością oraz ciemnobrązowym kolorem. Rzadko trafiał się robaczywy wrzosowiec, może to za sprawą porannych przymrozków, które są zabójcze dla wszelkiego rodzaju robactwa. Rosły także rydze, ich kondycja zdrowotna stała się inspiracją do powiedzenia: „Zdrowy jak rydz”. Z pisaku wygrzebywaliśmy także zdrowe zielone gaśki. I tak o jesiennym lesie można by snuć długie opowieści. Trzeba jednak zajrzeć na pola, które przez głębokie orki przygotowywano pod zasiew ozimin. Za pługiem, w rozoranych skibach dreptały wrony, wyszukując różnych larw, w tym smacznych i tłustych pędraków, tak nazywaliśmy larwy wiosennych chrabąszczy. Jednak zanim ziarno padło w rozoraną rolę, trzeba było je zanieść do kościoła, aby spoczęło na nim boże błogosławieństwo.

Specjalnym dniem błogosławieństwa ziarna siewnego jest, wypadająca 8 września, uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, zwanej Matką Bożą Siewną. Ludowe porzekadło przypomina, że w dniach tej uroczystości trzeba rozpocząć siew ozimin: „Gdy o Matce Bożej zasiano, to ani za

późno, ani za rano”.

Najczęściej ta uroczystość jest ostatnim dniem świecenia wieńców dożynkowych. Jest to przede wszystkim dzień poświęcenia ziaren siewnych. Świecono ziarna wyłuskane z wieńców dożynkowych lub też ziarno z ostatnich omłotów. Kapłan kropił świeconą wodą ziarna, odmawiając następującą modlitwę: „ Boże, Ty sprawiasz, że wszystkie nasiona wpadwszy w ziemię obumierają, aby wydać plony, które dają radość siewcy i chleb głodnemu. Prosimy Cię, pobłogosław te ziarna i inne nasiona, zachowaj je przed gradem, powodzią, suszą i wszelką szkodą, a ziemię użyźnij rosą z nieba, aby rośliny z nich wyrosłe wydały obfite plony. Spraw też, abyśmy za przykładem Najświętszej Maryi Panny, która słuchała słowa Twojego i strzegła owocnie w sercu, przynosili plon stokrotny przez naszą wytrwałość w pełnieniu Twojej woli. Udziel nam tego przez zasługi Najświętszej Dziewicy, której narodziny dziś obchodzimy”.

Polska tradycja świecenia w tym dniu ziarna siewnego za przyczyną

Matki Bożej Siewnej sięga XVI wieku. Tego dnia wierni przynosili ziarno do poświęcenia i składali w naturze dziesięcinę na rzecz swojej parafii.

W czasie obrzędu poświęcenia ziarna nie mogło zbraknąć rzewnych pieśni maryjnych, jako że Ona jest naszą najlepszą Orędowniczką przed Bogiem. Tak wiele wprasza łask potrzebnych swoim dzieciom. A wiara ludu podpowiada, że Matka Boża wraz z siewcą przemierza rozorane zagony i rzuca ziarna, które dojrzewają owocem łaski bożej. Pisze o tym nieznany poeta:

„W szarudze pól, w jesiennej mgle,  
Po rdzawych skibach roli,  
Stąpają lekko stopy Twe,  
Jutrzenko ludzkiej doli...  
I idziesz jasna poprzez świat,  
Jako płomyk o północy,  
Siejąc z rąk drobnych złoty grad  
Ziarn łaski - wiary, mocy...  
W dusze, co zorał bólu pług,  
Rozkruszył w proch, rozkrwawił,  
Rzucasz swych pociech  
Bożych smug blaskiem -  
Szarudze łzawej”.

Powód zawierzenia Matce Bożej jesiennych zasiewów ukazuje legenda, która ma swe źródło w apokryfie z pierwszych wieków, Ewangelii Pseudo-Mateusza. Opisuje ona ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu, ściganej przez żołnierzy Heroda, którzy chcieli zabić Dziecię Jezus. W czasie ucieczki spotkali rolnika siejącego pszenicę. Rolnik przyjął ich bardzo życzliwie i poczęstował pszennymi plackami. Dzielił także obawy uciekającej Rodziny. Przy rozstaniu zapytał Maryję, co ma powiedzieć, gdy przyjdą ścigający ich żołnierze Heroda. Maryja poleciła mu, aby mówił tylko prawdę, bo każde kłamstwo jest grzechem i nie podoba się Bogu. Niebawem przybyli żołnierze Heroda, dopytując, czy nie widział małżeństwa z małym dzieckiem. Rolnik zgodnie z prawdą powiedział, że widział. Zapytano: „Kiedy?” Rolnik znowu odpowiedział zgodnie z prawdą, że miało to miejsce, gdy siał pszenicę. Po tych słowach, pościg zawrócił, a zdumiony gospodarz ujrzał na obsianym niedawno zagonie łąn pięknej, dojrzałej pszenicy. Możemy się także pokusić na szukanie innego wątku związania Maryi z jesiennymi siewami. Otóż w Maryi Bóg powierzył ziemi nadzwyczajne „ziarno”, które wydało cudowny plon, który wspominamy w pozdrowieniu anielskim: „Błogosławiony jest owoc żywota Twojego Jezus.” Dlatego też każdy rolnik chciał rozpocząć siewbę w bliskości uroczystości Matki Bożej Siewnej. Bardzo często przed siewbą, matka lub żona przewiązywała siewcę płachtą, w której było ziarno siewne, kreśląc nad nim znak krzyża. Do siania używano także specjalnego drewnianego pojemnika zwanego siewnicą. Siewca przed rozpoczęciem pracy znaczył krzyżem ziemię pod zasiew, jak i też ziarno, które rzucał czarną ziemię.

A teraz kilka zdań o samej uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Ewangelia nie wymienia miejsca narodzenia Maryi, ani też imion jej rodziców. Wiedzę na ten temat czerpiemy z apokryfów, które są ważnym przekazem wiary chrześcijan pierwszych wieków

Do tych apokryfów należy

„Protoewangelia Jakuba”, napisana około roku 150. Według tego apokryfu rodzicami Maryi byli św. Joachim św. Anna. Joachim pochodził z zamożnej i znakomitej rodziny galilejskiej. Zaś dom rodzinny Anny znajdował się w Betlejem. Joachim i Anna długie lata prosili Boga o dziecko. I gdy po ludzku wydawało się, że już nie mają szans, wtedy Joachim udał się na pustynię i tam przez 40 dni postem i modlitwą błagał Boga o potomka. W odpowiedzi na natarczywą modlitwę ukazał się anioł, który oznajmił mu, że jego małżonka Anna porodzi dziewczynkę. Obietnica Boża wypełniła się. Maryja przyszła na świat w Betlejem, a inna tradycja, powołująca się na św. Jana Damasceńskiego, wskazuje na Jerozolimę, jako miejsce narodzenia Maryi.

W VI wieku na miejscu domu rodziców Maryi, Joachima i Anny, gdzie według tradycji narodziła się Matka Boża zbudowano kościół pod wezwaniem Najświętszej Panny. Dzień poświęcenia tego kościoła, 8 września przyjęto, jako datę narodzenia Maryi. Obecnie na tym miejscu stoi bazylika św. Anny, w podziemiach, której znajduje się grotka-kaplica, gdzie według tradycji narodziła się Matka Boża. Z Jerozolimy święto Narodzenia Maryi przeszło do Konstantynopola. Wprowadzenie tego święta w Rzymie przypisuje się papieżowi św. Sergiuszowi I w roku 688. Rzymianie gromadzili się w dniu tego święta w kościele św. Adriana, następnie w uroczystej procesji udawali się z zapalonymi świecami do Bazyliki Matki Bożej Większej. Z Rzymu święto Narodzenia Maryi rozpowszechniło się w pozostałych krajach Europy.